Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
W Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 500 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzempl. 20 Mk.

CENA 20 mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. łam. jego miejsce I-a str. 180 mk., w tekście 120 mk. Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91. Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 6 (7045). Niedziela, dnia 8 stycznia 1922 r. Rok XXX

OAZA

Dziś Premjera!

OAZA

Wszyscy bez wyjątku spieszcie do „Oazy".

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!

KSIĘŻNA WORONCEW

(agent Ochrany Petersburskiej).

Wzruszający wielki dramat w 6 aktach — w roli głównej ELLEN RICHTER.

(Rzecz dzieje się w ROSJI. — Wspaniała wystawa. — Niepospolita treść. — Znakomita gra. — Toalety ostatnich modeli. — Wspaniały balet rosyjski pod kierunkiem PAWŁOWEJ wykona najpiękniejsze nacjonalne tańce rosyjskie (lezginki.)

Główne osoby: Książe Korstanty, syn Konstantego, naczelnik ochrany, baron Sołowiew, agentka Ochrany Woroncewa, agentka księżna Gorczakowa, żandarmerja, rewolucjoniści itd.

Z powodu przewidzianego natłoku dyr. prosi o zastosowanie się do godzin każdego seansu.

POCZĄTEK w soboty i niedziele I s. o g. 4-ej, II s. o g. 6.30, III seans o g. 9-ej — w dni powszednie I seans o godz. 6-ej, II seans o godz. 9-ej.

KINO-TEATR „POLONJA" WROCŁAWSKA 50.

Tylko 3 dni! — — I-sza i II-ga serja obrazu p. t. — — Niebywała okazja!

„Cienie i blaski Paryża"

MOTŁOCH PARYŻA

w II-tu wielkich aktach.

Ceny miejsc nie podwyższone. — — — — Początek seansów o godzinie 3-ej, 6-ej i 9-ej.

Od piątku, dnia 6-go stycznia 1922 roku

TRYUMF RASY

Tajemnica chińskiej dzielnicy w San-Francisco.

Wielki chiński dramat egzotyczny w 6 aktach ze złotej serji amerykańskiej „Goldwyn Pictures".
Żółte niebezpieczeństwo. Walka żółtej rasy z białą. Powstanie bokserów. Noworoczne uroczystości chińskie
Obraz wykazuje całą grozę ostatecznej walki o panowanie nad światem żółtych.

Ze względu na nadzwyczajną artystyczną wartość obrazu wstęp dla dzieci i młodzieży zakazany.
Początek codziennie o g. 6 wiecz., w dni św. o g. 4.30 po poł. — Pod dyrekcją Agencji Kinematograficznej „Corso" w Warszawie.

„Miraż"

Zadziwiający film p. t.

TRYUMF ZŁA

W roli głównej ZALAMORT

Zadziwiający film p. t.

z cyklu Żółtego Trójkąta.

w roli głównej.

Doktór

P. KLINGER

Choroby weneryczne i skórne,

przyjmuje codziennie od 4—7, w niedziele i święta od 11—1 Towarowa 3, 1 piętro. 17

T-wo Przemysłu Naftowego

Bracia Nobel w Polsce

oddział w Kaliszu

ul. Józefiny 15 — tel. 155

poleca naftę z własnej rafinerji

Życzącym sobie P. P. kupcom dostarcza na miejsce do sklepów.

Cena konkurencyjna. 3319

Dr. Chrzanowski

specjalista w chorobach kobiecych i położnictwie

przyjmuje teraz osobiście.

Poznań, św. Marcin 45a.

Godziny przyjęć od 10 — 12 i od 4 — 5.

Klinika dla kobiet. Telefon 1875. 3245

Wszystkim, którzy tak gorliwie przyczynili się do zasilenia Kasy Obrony im. Elizy Orzeszkowej w dniu zabawy Sylwestrowej a w szczególności amatorom i amatorkom, p. inż. Fiszerowi za bezinteresowne dostarczenie światła, ofiarodawcom za obfite zaopatrzenie bufetów, gospodyniom i gospodarzom składam serdeczne podziękowanie ZARZĄD. 48

Warszawa przed wyborami wileńskiemi.

Komitet tygodnia wileńskiego, na czele którego stoi hr. Adam Zamojski, a prezesem honorowym którego jest marszałek Sejmu Trąmpczyński, wyłonił komisję finansową. Na czele komisji stanął dyr. Benzel, jako prezes, oraz pp. Ambrożewicz, Szarzyński i Skonieczny, jako członkowie prezydjum.

Z większych ofiar, jakie wpłynęły do dyspozycji Komitetu, możemy wymienić:

1) Przekazane przez Bank polskich kupców i przemysłowców chrześcjan w Łodzi 1.000.000 mk.

2) Bank Towarzystw współdzielczych 500.000 mk.

3) Zjednoczone browary (tymczasowo) 200 000 mk.

4) Bank Ziemiański w Warszawie mk. 100 000.

5) Bank przemysłowców polskich w Warszawie 100.000 mk.

6) Bank Zjednoczonych ziem polskich

7) Bank Społeczny w Warszawie mk. 50 000.

TELEGRAMY.

Zniesienie granicy cłowej

GDAŃSK. Podczas wymiany dokumentów ratyfikacyjnych październikowej umowy polsko-gdańskiej, jaka się odbyła w Gdańsku, ustalone zostało, iż włącznie W. M. Gdańska w Polski obszar cłowy nastąpi w nocy z dn. 10 na 11 stycznia. W tym dniu padnie granica cłowa między Polską a Gdańskiem, tudzież polska taryfa cłowa pocznie obowiązywać między Gdańskiem a zagranicą. Wyjątek uczyniono jedynie dla towarów, które nadane były do Gdańska przed d. 1 stycznia.

Zniżka ceny spirytusu

POZNAŃ. Na rynku tutejszym nastąpiła zniżka ceny spirytusu o 300 mk. na litrze.

Pan Michalski oszczędza

WARSZAWA. Minister skarbu p. Michalski obciął budżet Uniwersytetu Jagiellońskiego, preliminowany na rok 1922 w sumie 500 miljonów marek do 118 miljonów.

Podwyższenie patentów akcyzowych

WARSZAWA. W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie o podwyższeniu patentów akcyzowych w niektórych miastach, a więc w województwie łódzkiem przeniesiono z klasy 3 do 2 następujące miasta: Nowo-Radomsk, Sieradz, Zduńska-Wola.

Rząd sowiecki znosi ustawę o przymusie pracy.

WARSZAWA. Biuro prasowe ukraińskiego poselstwa sowieckiego w Polsce donosi:

Ukraińska Rada Ekonom. uchwaliła przedłożyć Radzie komisarzy ludowych projekt dekretu w sprawie skasowania ustawy o powszechnej obowiązkowej pracy wyłączając jedynie pewne kategorje robotników kwalifikowanych i niektóre przedsiębiorstwa. Projekt dekretu przedstawiony będzie na zatwierdzenie nie później niż 10 lutego br., a następnie od 1 marca 1922 roku ma być wcielony w życie.

Sowiety kupują za złoto.

KATOWICE. Od kilku dni przybywa na G. Śląsku przedstawiciel sowietów w sprawie nawiązania stosunków przemysłowych i handlowych między firmami górnośląskimi a sowietami. Dotychczas uskuteczniono większe zakupy materjałów kolejowych. Transporty zakupionych towarów pójdą drogą na Lubekę a stamtąd drogą wodną do Rewla. Należyt ści regulowane będą czekami na banki amerykańskie w walucie złotej.

Miljonowe malwersacje

DROHOBYCZ. W Drohobyczu wykryto wielkie malwersacje w benzyniarni państwowej. Malwersacje przekraczają setki miljonów. Przed kilku dniami zjechała do Drohobycza komisja z ramienia Najwyższej Izby Kontroli Państw., która przeprowadziła prace rewizyjne. Dotychczasowe wyniki badań wykazały że od lat popełniano nadużycia, która naraziły państwo na niewiarogodne sumy strat. Wystarczy przytoczyć, że w lecie 1920 r., tj, w czasie najazdu bolszewickiego, zniknęło kilkadziesiąt wagonów ropy. Nastąpił szereg aresztowań.

Danina przed 128 laty.

Danina—to stary, znany w dziejach naszych sposób ratowania w wielkiej potrzebie Ojczyzny.

W r. 1793 zarząd skarbowy powołał naród do złożenia daniny.

Tadeusz Kościuszko w dniu 24 marca 1792 r. nałożył daninę (podatek jednorazowy) na obszarników, duchowieństwo świeckie od pobieranych dochodów, dożywotni h starostw, na dobra narodowe i w końcu na ludność żydowską.

Pobór ten miał być wpłacony podług rozkazu Naczelnika Tadeusza Kościuszki w przeciągu trzech tygodni.

Rada Zastępcza podwyższyła jeszcze skalę daninynakładając ją na mieszczan, obywateli miejskich, utrzymujących azjady i oberże, urzędników państwowych, młodzież kupiecką, rzemieślników i utrzymujących młyny, oraz w końcu i na służbę prywatną.

Naród stanął wówczas przy Naczelniku w chłopskiej sukmanie, ze nawet żebracy swe grosiki nieśli do Skarbu Narodowego.

Były wzruszające przykłady dobrowolnych ofiar—jak Sołtyka ówczesnego posła co ofiarował na Skarb swój zamek w Iwaniszkach, jak marszałek Sejmu Małachowski, który ofiarował swe statki, płynące ze zbożem do Gdańska.

Gdy się Polska pod naciskiem wrogów chwiała i upadła, tak ją ratować chcieli nasi ojcowie.

Polskę—już wolną zmartwychpowstałą, my, ich prawnukowie umocnimy, utwierdzimy mieniem, daniną tak—jak w 1920 r. obronilśmy krwią i mogiłami bohaterskimi naszych najbliższych i najdroższych.

Młodzież poznańska w Warszawie.

W czwartek wieczorem, z trzygodzinnem opóźnieniem, bowiem zamiast o 7 o g. 10 w. — przyjechało do Warszawy specjalnym pociągiem 100 uczniów i uczenic szkół średnich poznańskich wraz z profesorem poznańskiego gimnazjum Marji Magdaleny. Na dworcu głównym przyjeżdżającą w odwiedziny do stolicy młodzież Poznania witała owacyjnie młodzież szkół warszawskich z muzyką uczniów szkoły Górskiego. Na dworcu zajdowali się członkowie komisji przyjęcia, której przewodniczący p. Ponikowska.

Pozatem—wizytatorowie szkół średnich z Poznania dr. Węckowski z Warszawy p. Gubrynowicz, oraz p. Męcikowska i pp. prałat Ciepliński Jezierski, Morawski i Szuc. Byli obecni dyrektorowie i przełożone zakładów średnich warszawskich. Prezydjum Rady ministrów reprezentowane było przez sekretarza prezydjum p. Michała Potulickiego.

W „Sali Paradnej" przy dworcu gdzie młodzież wspólnie się zebrała słowo powitalne wygłosiła uczennica szkoły im. Prałat Zyberg p. Skibińska. Odpowiedział uczeń 8 klasy Marji Magdaleny, p. Konwerski, Trzecie przemówienie wygłosił p. Biliński z Poznania.

Młodzież Poznańska rozkwaterowana została na mieście, przeważnie po domach prywatnych

Na sobotę zapowiedziany jest przyjazd do Warszawy prof. Bernarda Chrzanowskiego, kuratora okręgu poznańskiego.

Co teraz ludzie piją w Polsce.

„Ilustr. Kurjer. Krakow." pisze:

Pierwsze jaskółki piwa przedwolennego, t.j. piwa sporządzonego z jęczmiennego słodu, już się pokazały, chociaż drogie, ale przynajmniej piwo jak być powinno. Nie można powiedzieć tego o winach gronowych, gdyż rząd nasz uznał wino za artykuł luksusowy i obłożył go wysokiem cłem, wynoszącem prawie 1200 mk. od jednego litra, a dodawszy do tego cenę kupna; kosztów transportu i innych pobocznych dodatków i opłat, cena za litr wina sięga do dwóch tysięcy więcej mk. I aby dostać dobre wino, trzeba go nabywać w godnych zaufania firmach. Wobec takiej wysokiej ceny, wino dla przeciętnego śmiertelnika nie jest dostępne, a przecież [illegible] niezbędnie potrzebne dla wielu chorych ludzi starszych jako środek leczniczy i pokrzepiający, wobec czego jest ważnym środkiem odżywczym.

Cóż się więc nie dzieje? Oto powstało wiele tajnych fabryczek sztucznych win, które sprzedają za prawdziwe wino, nawet w butelkach z etykietami jak: Węgierskie, Negyalajskie, tokajskie, bardzo często z opuszczeniem wyrazu wino, oferując takowe po niskiej cenie. Z czego takie wino jest sporządzone, można sobie wyobrazić, że zawiera wiele środków absolutnie zdrowiu szkodliwych, a w dodatku nie opłacają ci tajni fabrykanci podatków ani państwowych ani komunalnych. W państwach praworządnych na wyrób sztucznego wina, trzeba mieć koncesję, wyrabia się takowe pod kontrolą i opłaca należne podatki, a nad lokalem sprzedaży i naczyniach musi być widocznie ujawnione, że to jest wino sztuczne.

Prócz tego sprzedają także wina słodzone cukrem i wzmacniane spirytusem, jako wino naturalne słodkie, co jest ordynarnem oszustwem. Wina takie są alkoholizowane do 10% i nie powinny być puszczane w granice Polski. Po dobrych winach tokajskich, masłaczach i tym podobnych zostało nam tylko wspomnienie, a ponieważ umiemy je także konserwować i pielęgnować; także i przysłowie: „Hungariae natum; Potentiae educatum". Resztki dobrych starych win, sprzedają jeszcze poważne dawne firmy.

Sprzedaje się również wódki, które pochodzą prawdopodobnie z tajnych gorzelni i które zawierają wiele składników trujących jak: olejek fuzlowy, furfurowy, aldehydy i inne zanieczyszczenia, które spowodowały wiele wypadków śmiertelnego zatrucia. Wódki takie poznaje się po śmierdzącym zapachu, ostrym drapiącym smaku, pozostawiają zawsze w ustach wstrętny posmak. Spotyka się również często koniaki sfabrykowane ze zwykłego, czasem nieczystego spirytusu, zaprawiane wstrętną esencją eteryczną, z etykietą francuską i sfingowaną firmą lub bez firmy:

Powstało również wiele fabryczek pitnego miodu, jedne sycą miód dosyć mizerny, inne zaś wyrabiają miody z wszystkich możliwych rzeczy, tylko nie z miodu, co najwyżej z mieszaniny czeskiego miodu sztucznego i melasy cukrowej. Taki miód zafarbowany karmelem na czarno jak smołę, nazywają „Małagą"; co w porównaniu wygląda tak, jakby kto nazwał głąbia kapuścianego ananasem. Wobec przytoczonych okoliczności, jest obowiązkiem czynników do tego powołanych zwołać ankietę prawników, chemików, rzeczoznawców, również byłych inspektorów dla kontroli składów winnych, przestudjować ustawy innych państw, dotyczące kontroli wyrobów wszelkich napojów i środków spożywczych, a gdy ustawa zastosowana do naszych stosunków stanie się ciałem, rozciągnąć kontrolę nad wyrobem i sprzedażą tychże artykułów, gdyż stan dotychczasowy tak dla zdrowia ludności, jak i finansów państwa i miast, dla uczciwych wytwórców i sprzedawców, jest rzeczą wysoce szkodliwą i nadal nie może być tolerowaną. Wprawdzie co do tego w braku własnych ustaw obowiązują nas leszcze ustawy dawnych państw zaborczych, ale jedne są niedostateczne, a drugie z powodu braku sił mało przestrzegane.

Tych pare słów, chociaż nie powołany, pozwoliłem sobie skreślić w interesie dobra publicznego, by zwrócić uwagę kompetentnych czynników na tę piekącą sprawę.

Jan Makosiński, zaprzysiężony rzeczoznawca Sądu Krajowego w Krakowie dla win i napojów alkohol.

KRONIKA.

— ODZNAKI I DYPLOMY gen. Hallera za udział w wojnie z bolszewikami otrzymali następujący członkowie Tow. Włościańskiego: Brumirski Fel., Bednarek M., Bednarek B., Banaszkiewicz A.; Beck K.; Ciupa Fr., Dąbkowski Z., Engelhardt P.; Engelhardt K., Fojt St., Garbacki H., Jackowski J., Jackowski W., Januszkiewicz M., Kornacki W., Kubasiak J.; Krzyżanowski H., Kibler J., Kesler A., Kasiński St.; Kowalski J., Motylewski J., Minkin J.; Maciejewski J.; Mosiniak R., Mrowiński Z., Piasecki L.; Polkowski M.; Prymasiewicz St., Piasecki Z., Piwek J.,; Piasecki T.; Pasik St., Rosjak W., Radwan J. (starszy), Radwan J. (młodszy), Radwan A., Szczepaniak Z., Stasiak M.; Sulecinski Cz., Skąpski H., Szubersk L.; Sawicki L.; Wykrota W., Walczak M., Westenberg R., Ulasiewicz Fr. i Zieliński P. Oprócz tego otrzymały rodziny zaginionych: H. Grossa i St. Matuszkiewicza.

— BIULETYNY „TARGU POZNANSKIEGO".

Miejski Urząd Targu Poznańskiego, pragnąc zaznajamiać świat przemysłowo-handlowy ze swoiemi pracami organizacyjnemi, powziął zamiar wydawania miesięcznych „Biuletynów Targu Poznańskiego". Należy powitać z uznaniem tę inicjatywę Urzędu, mającego na celu ścisłe i dokładne informowanie firm, zamierzających wziąć udział w „Targu" o wszelkich zarządzeniach organizacyjnych. Biuletyny ukazywać się będą w terminach miesięcznych, podczas zaś trwania „Targu" wychodzić będą codziennie. Redakcja i administracja „biuletyn Targu Poznańskiego" znajduje się w Warszawie, przy ulicy Złotej Nr. 5, w lokalu Warszawskiej Agencji Wydawniczej, w Poznaniu zaś przy ul. Aleje Marcinkowskiego Nr. 6 w lokalu Tow. Akc. „Reklama Polska".

— „DRUGI TARG POZNANSKI".

Drugi „Targ Poznański", który trwać będzie od 19 do 27 marca r. b. zapowiada się bardzo dobrze. Już obecnie, choć termin zgłoszeń upływa dopiero 15-go lutego, współudział w „Targu" zadeklarowała spora ilość poważnych firm przemysłowych. Celem ułatwienia firmom miejscowym wzięcie udziału w tym jarmarku Miejski Urząd Targu Poznańskiego powierzył Warszawskiej Agencji Wydawniczej (ul. Złota Nr. 5) reprezentacji na Warszawę i b. Królestwo, która udziela wszelkich informacji, przyjmuje zgłoszenia i tak dalej.

— SANNA.

W czwartek w nocy z czwartku na piątek spadł w okolicy naszej obfity śnieg. Pola i miasto pokryły się śnieżnym całunem. W piątek wyjechały na miasto sanki, czego nie mieliśmy już od lat kilku.

— UROCZYSTOSC WOJSKOWA.

W sobotę po nabożeństwie dw kościele garnizonowym na placu przed kościołem odbyło się wręczenie orderów „Virtuti Militari" i Krzyżów walecznych oficerom, szeregowcom 29 pułku Strzel. Kan. Dekoracji dokonał pułkownik Małachowski, dowódca 10-ej dywizji, do której poprzednio zaliczony był nasz bohaterski pułk kaliski, bliższe szczegóły z tej uroczystości podamy w następnym numerze.

— PANSTWOWY URZAD POSREDNICTWA PRACY w Kaliszu przeniósł swe biuro z ul. Wrocławskiej 14, do gmachu Starostwa, II piętro.

— ZARZAD STOWARZYSZENIA WŁASCICIELI nieruchomości zaprasza niniejszem panów członków Stowarzyszenia, a także i wszystkich właścicieli nieruchomości m. Kalisza, interesujących się zagadnieniem prawa własności, na zgromadzenie dla zamanifestowania swoich słusznych praw, odbyć się mające w dniu 9 stycznia, (w poniedziałek) o godz. 3-ej pp. w gmachu Stow. Przem. Chrześcijańskich przy ulicy Piekarskiej.—Pożądane licznejsze przybycie.

53.

— ZE ZWIAZKU STRZELECKIEGO.

Obwód Kalisz łącznie ze zmianami w podziale administracyjnym wojskowym, został przydzielony do Okręgu Poznań. Praca dzięki wydatnej pomocy miejscowego D-wa Garnizonu i dow. 29 p. Strzel. Kan. idzie celowo i rozwija się pomyślnie.

Nowomianowany or. instrukcyjny P. K. U. Kalisz wraz z komendantem Obwodu od kilku dni już bawią na inspekcji Oddziałów.

Między innemi odbyto inspekcję oddziałów Turek i Dobra, a w tej ostatniej komendant Obwodu Kalisz wygłosił odczyt o Związku Strzeleckim, wyjaśniając zebranym ideologję tego towarzystwa. Oprócz miejscowych zebrała się spora garść słuchaczy z okolicy z duchowieństwem na czele, aby wysłuchać interesującego odczytu, rzeczowo i jasno wypowiedzianego.

Odczyt rozpoczął się odśpiewaniem przez chór strzelców „Boże, coś Polskę" a zakończył „Rotą".

Wojciech Cwibal.

Żywe Bóstwo Łzcicieli Szatana.

(POWIEŚĆ FANTASTYCZNA). (4

(Ciąg dalszy).

— „Sierżancie, zbierzcie kilku żołnierzy, obelrzymy tę groblę i mostek. Zambrowski? słuchajcie, sierżancie, to był przecież dobry żołnierz, nie może być, żeby karabin zostawił i uciekł?!"

„Mnie się to też dziwnem wydawało panie kapitanie", odpowiedział, prężąc się jak struna, sierżant Nowak.

„No i nie robiliście poszukiwań na własną rękę?"

„Nie, panie kapitanie, nie było czasu, pan adjutant rozkazał nam te trupy z chałup powyciągać i pogrzebać, szykowałem właśnie od rana drągi z hakami do wyciągania".

„No; to was; widzę; wybawiłem z niemiłej roboty. Ale prawda, wy z Legji Cudzoziemskiej, toście już różne rzeczy widywali?"

„Tak; panie kapitanie; bywało; naprzykład w Kochinchinie, dżuma była, kulisy właśnie takimi, jak my teraz szykowali, drągami wyciągali trupy z domów i to setki"..

„Jaką szarżę mieliście wtedy?"

„To już z dziesięć lat temu będzie, sierżantem byłem, panie kapitanie".

„I do dzisiejszego dnia nie awansowaliście, cenzusu; nie macie czy co?"

„Nie chciałem; panie kapitanie; cenzus by się tam i może znalazł—ochoty niema, ot co! Oficerem? Ani do szynku, ani uczciwie podpić... To nie wypada.. tamtego nie wolno—nie wypada...; na co mi na stare lata takie skrępowanie?"

Rozgadał się ze swoim kapitanem nasz sierżant Nowak nie na żarty, bo to już wszystkim w baonie wiadomo było, że kapitan—chłop morowy, wyzłości się; skrzyczy, czasami się tak rozeźli, że żołnierz ze strachu prawie truchleje, w końcu jednak przebaczy, z każdym obradzi, pogada, czasem też coś swojego dopowie. To też go żołnierze kochali w ogień by za nim chyba poszli. „Oficer; bo oficer bojowy; ale ludzki człek" zwykli o nim mówić między sobą.

„To tu? spytał się kapitan, stojąc na mostku"—niema co, dobrzeście, sierżancie, placówkę ustawili; jedyne przejście na kilkanaście mil wokoło, bo te błota to napewno taki grząz, że ludzka noga do samej zimy, na nich postać nie może..... Chłopcy! popróbujcie! tylko bardzo ostrożnie, żebyście się nie potopili, przeszukajcie te siłowia naokoło grobli".

Rozbiegli się żołnierze, radz swego ukochanego dowódcy rozkaz jaknajszybciej wykonać, ale zaraz z miejsca, taki był grząz, że jednego; co zbyt nagle zeskoczył z grobli, po pas prawie wciągło w błoto, trzeba go było dopiero z trudem wyciągać.

„Dajcie spokój; tu nikt nie przejdzie napewno; gapa, zesunął się z grobli, za potrzebą i go wciągło na amen.... sierżancie, gdzieście znaleźli karabin?"

„Na zboczu grobli, panie kapitanie".

„Ten mostek musi być koniecznie obstawiony w dzień i noc, zrozumiano!? W nocy postawicie, sierżancie, podwójne posterunki, by się chłopcom nie nudziło i jakiemu znów nie zachciało wleźć w bagno".

„Rozkaz, panie kapitanie!"

Kapitan też zaraz siadł na koń i nie czekając aż adjutant każe podpalić chałupy, spiesznie odjechał z powrotem do baonu na pozycję.

Od ordynansów żołnierze się dowiedzieli, że linia bojowa ciągnie się niedaleko, o taką milę od wsi, że nasi jeno strzelają przez rzekę, ale na tamtą stronę do bolszewickiej skóry dostać się nie mogą, bo błoto i czółen też niema. Zato bolszewicy mają łodzi bez liku i ciągle się starają na tą stronę przeprawić.

„Ale my nie dajem" kończyli „Ranni są?"—„Jest ich z dwóch, ale lekko; a że amo,ulans nie przyszedł jeszcze to i tym się tu do was nie spieszy. Zresztą jakiś tu cymes, w pułku już wszyscy wiedzą—kucharze porozpowiadali".

Dobrze się namęczono, zmarnowano cały zapas prasowanej słomy, nareszcie jednak udało się żołnierzom, przegniłe i mokre od deszczu chałupy podpalić. Zrazu się to tliło, prychało, czasami; co suchsze; strzeliło jak z karabina, zdawało się nawet, że samo przez się wszystko się zdusi zgaśnie i trzeba będzie robotę od nowa zaczynać. Ale na szczęście, mimo deszczu, wiatr był niezgorszy, to też wnet z czarnych slepiów okien, buchnęły hen, zdać by się mogło, pod same niebiosa, ciemne kłęby dymu. Czerwone języki ognia, niby djabli w piekle, tańcowały skocznie, a groźnie, zrazu wewnątrz chałup, później już przenosły się na okna, drzwi i przyczyny. Z którego domostwa, niby żywa raca wyprysnęło, mocno podpalone, oślepłe z bólu kocisko; i jak nie wybuchnęły kartacz, zaorało się głęboko w piasek, skoczyło nagle w górę i, ku uciesze całej żołnierskiej gawiedzi, pognało hen, gdzieś w świat, na błota... Posypały się żarty, gwizdanie, nawet kamienie. Ktoryś z uciechy wystrzelił. Zerwało się też z palących się strzech kilka wystraszonych nieborzy, krążyły czas wkoło ognia, później jeden po drugim, ostepie od blasku i poparzone od gorąca, powpadały w płomienie. Budynki się dopalały...

Jeden za drugim z trzaskiem łamały się dachy. Przeraźliwy, gryzący i duszny swąd, palonego mięsa wszystkim gardła pozapychał. Dopalały się już resztki... Tymczasem ciemniało już potrochu, to też trzeba było brać się do szykowania wieczerzy, przyrządzania koniom obroku i tylu innych wieczornych zajęć żołnierskich. Dziwnie wszystkim poprawiło humor, spalenie tych przeklętych chałup, to też wesoło i gwarno było dziś przy kotłach.

Śpiewom, żartom i śmiechom nie było końca. Kucharze, którzy przed wieczorem akurat właśnie wrócili ze swymi kuchniami z pozycji, rezonowali najmocniej i najgłośniej. Urządzono coś na kształt chóru z orkiestrą, naturalnie instrumenty zastępowały kotły i chochle.

Podniósł się też taki piekielny wrzask, że aż adjutant wyskoczył ze swego namiotu i musiał poskromnić osobiście zagorzałych śpiewaków.

Ale wnet po kolacji wszczął się niebywały zament w taborze—konie poczęły się znów czegoś dziwnie płoszyć, rwać i szamotać.

„To chyba wilki, muszę poprosić pułkowego lekarza, żeby mi zapisał jakie trutki na tych drapieżników. Jak tak dłużej by trwało to zostaniemy przy taborach bez jednego całego postronka"—skarżył się mocno zmartwiony adjutant, bo mu wałach pokaleczył się szamocąc się przy wozie. „Zawiążcież mu tę nogę mokrą szmatą, bo juszy".

(D. C. N.).

— ODZNACZENI OFICEROWIE 29 P. STRZEL. KAN. W sobotę, dn. 7 b. m. udekorowani zostali przez pułkownika Marachowskiego następujący oficerowie 29 p. Strzel. Kan. orderem „Virtuti militar.“—porucznik Kassian, krzyżami walecznych: ppuł. Kohutnicki, kapitanowe: Żukowski i Krauss; poruczn cy: Zych, Swiatowiec, Danowski; Pstrokoński; Stanisław; podporucznicy—Wodecki, Piotrowski i Baucki.

— KSIĘZNA WORONCOW.

Na ekranie „Oazy“ odwróciła się jedna karta z przeszłości owej carskiej Rosji, kiedy wszechwładną ochrana wciskała się do każdego domu i za każdą myśl wolną, za samo podejrzenie groziła śmiercią. Piękna ks. Woroncow, bohaterka dramatu, przez zemstę za śmierć swego narzeczonego, otacza siecią intryg młodego adwokata, śledzi każdy jego krok i dostarcza dowodów rządowi rosyjskiemu. Chęta jego szlachetnością, chce go ratować, ale zapóźno; gdyż tajny agent policyjny, nie wypuszcza z rąk swej ofiary i z tryumfem prowadzi ją do więzienia. Piękny ten dramat z Ellen Richter w głównej roli, przypomina nam ową niedawną przeszłość, która tak smutnie utrwaliła się w pamięci każdego Polaka.

— TEATR „MIRAZ“.

Wystawił potężny film, który już swego czasu, był podziwiany przez kaliską publiczność, p. t. „Tryumf zła“, pierwszy epizod z cyklu „Żółtego Trójkąta“—obraz ten jest zaliczony do pierwszorzędnych. W roli głównej p. Załamor, znakomity w swych kreacjach.

— NA INWALIDÓW.

Stowarzyszenie Kobiet Polskich urządza bal dnia 21 b. m. w sali Tow. Muzycznego.

— STRZAŁKÓW. Na nowo otwartej przestrzeni Kutno—Strzałków został z dniem 25-go grudnia z. r. dotychczasowy ruch zmieniony w ten sposób, że odjazd z Kutna następuje w dni nieparzyste miesiąca o godz. 5,45 zamiast dotychczas 14,15; w odwrotnym kierunku natomiast odjeżdża pociąg ze Strzałkowa w dni parzyste miesiąca o godz. 11,50 zamiast dotychczas 6,00 a przyjeżdża do Kutna o 17,40 zamiast dotychczas 14,15. Pociąg powyższy uzyskuje połączenie od i do pociągu przyjeżdżającego wzgl. odjeżdżającego z Poznania.

— PAPIEROSY STANIAŁY.

Stosownie do rozporządzenia ministerjum skarbu papierosy staniały od 1 stycznia o 25 pr. Ponieważ jednak nie wszystkie sklepy zastosowały się do rozporządzenia p. minister Michalski wezwał hurtowników i nakazał im ścisłe przestrzeganie nowego cennika.

— PRZEWOZ MASŁA. Władze pozwoliły, aby zwolnienie od cła masła i sera przywiezionego z Danji, które obowiązywać miało tylko do dn. 1 b. m., przedłużone było do dn. 1 lutego r. b.

— WYWOZ MKP.

Począwszy od 6 grudnia r. ub. dozwolony jest wywóz marek polskich w gotowiźnie, czekach, przekazach lub zobowiązaniach kupieckich bez specjalnego pozwolenia do wysokości 20,000 mk. polskich jednorazowo, lub 50000 mk. miesięcznie. Pozwoleń na wywóz do wysokości 50000 mk. udziela Polska Kraj. Kasa Poż. i jej oddziały, a sum wyższych min. fin. skarbu lub wyznaczone przez nie organy. („Dziennik Ustaw“ 706).

— USTAWA WETERYNARYJNA.

Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych komunikuje pod datą 2 stycznia 1922 roku, co następuje:

W dniu 12, 13 i 14 grudnia 1921 r. odbyło się w gmachu ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych pierwsze posiedzenia państwowej rady weterynaryjnej stanowiącej w organizacji służby weterynaryjnej najwyższy organ opiniodawczy ministra rolnictwa i dóbr państwowych.

W skład państwowej rady weterynaryjnej wchodzą przedstawiciele rolnictwa i weterynarji z całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej. Obrady zagaił minister rolnictwa i dóbr państwowych przemówieniem, w którem podkreślił znaczenie i doniosłość, jaką jest państwowa rada weterynaryjna dla rolnictwa i hodowli zwierząt, powierzając dalsze przewodnictwo obrad dyrektorowi departamentu, dr. Dalkiewiczowi.

Przedmiotem obrad był projekt nowej jednolitej ustawy weterynaryjnej dla całego państwa oraz sprawa uzgodnienia sposobów walki z nosacizną, stosowanych przez cywilną i wojskową administrację weterynaryjną.

Nad obiema temi sprawami przeprowadzono dyskusję ogólną, której wynikiem było udzielenie wytycznych specjalnej komisji, wybranej przez gremjum rady dla opracowania szczegółowych projektów.

— RABINADDRATH TAGORE W WARSZAWIE. W tych dniach przybywa do Warszawy Rabinadrath Tagore, który wygłosi szereg odczytów. Warszawskie koła literackie przygotowują gorące przyjęcie na jego przyjazd.

— RENEGAT ZEBRZE O LITOSC.

Były redaktor nikczemnego tygodnika „Wola Ludu“ w Bytomiu w czasie plebiscytu wydawanego. Bernard Zmuda rozesłał do swoich znajomych błagalne listy z prośbą o wsparcie. Pragnie on zebrać 50,000 marek niemieckich i wyjechać do Niemiec z Gór. Śląska. Zmuda był konfidentem niemieckim i zohydzał Polaków w swojem nikczemnem piśmie.

— BANKNOTY I EMISJI.

Główny urząd kasowy ministerjum skarbu przesłał do wszystkich kas skarbowych i urzędów pocztowych zarządzenie treści następującej:

„Ze względu na znaczną jeszcze liczbę banknotów tysiącmarkowych i stumarkowych I-ej emisji (na białym i różowym papierze), jaka dotychczas znajduje się w rękach ludności, ministerjum skarbu przedłuża termin przyjmowania rzeczonych banknotów, z tytułu wszelkich należności skarbowych, do dnia 10-go stycznia 1922 roku“.

OFIARY:

Na komitet Inwalidów.

Dla uczczenia ś. pp. Feliksa Staneckiego składa Antonina Ganowicz-Opielińska 1000 marek.

Zamiast powinszowań noworocznych dla ofiar gwałtów niemieckich na Górnym Śląsku za opowiedzenie się za Polską złożyli:

Z. Awdyska 500; ks. Bliziński 1000; Chrostowscy 1000, dr. Fisz 2000; Dzierżanowscy 2000; H. Grabska 1000, E. Górski 500; H. Kletowski 500; Kuklińscy 25000, Łapiński 500; ks. St. Niewęgłowski 1000; Piątkowscy 2000, Tomczukowie 2000, S. Turewiczówna 500, A. Szewczyk 1000; ks. W. Zabłocki 1000; M. Zemralski 1000.

Razem 20.000 marek.

Dla Komitetu Wileńskiego Tygodnia:

Dierżanowscy 2000, S. Turewiczówna 1000,; dr. Fisz 2000, Kuklińscy 1000; A. Szewczyk 200; Górski 200, Tomczukowie 1000.

razem 7400 marek.

Lisków dnia 4. I. 1922 roku.

Zamiast przyjęcia udziału w zabawie tanecznej w dniu 7 b. m. Marcinostwo Szmigielscy składają 10000 mk. na rzecz pomocy akademikom kaliskim.

Marcin Szmigielski zamiast pownszowań noworocznych składa 1000 mk. na „Kroplę mleka“.

Przeznaczone do mojej dyspozycji, a ofiarowane: a) przez p. M. Hubermana z Błaszek mk. 1000, składam na komitet Inwalidów pow. Kaliskiego, b) z ofiarowanych przez p. Leona Helmana w Kaliszu 3000 mk., składam 1000 mk. na „Kroplę mleka“, 1000 mk. na pomoc repatrjantom do dyspozycji pezesa Komitetu; p. rejenta Bzowskiego 1000 mk. na rzecz Pow. Komis. Hygjeniczno-lekarskiej, 3) ofiarowane przez p. Nissenbauma ze Stawiszyna 3000 mk. przeznaczam na Komitet Inwalidów pow. Kaliskiego; razem 7000 marek.

A. Barnat, ref. Starostwa w Kaliszu.

Składajcie ofiary
na inwalidów wojennych.

— NADESŁANE.

Turek, dn. 27.12 1921 roku.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przeczytawszy w Nr. 273 „Gazety Kaliskiej“ przedruk artykułu dotyczącego mnie, proszę Sz. Pana Redaktora o wyjaśnienie w jednym z najbliższych numerów swego poczytnego pisma na zasadzie dołączonych dowodów i potwierdzeń kilku organizacji społecznych, że fałszem jest jakobym był komisarzem czerwonej gwardji, będąc w Rosji, że nigdy nie służyłem w wojsku wogóle, a w w rosyjskim w szczególności, że powróciłem do kraju, gdy tylko było to możliwe, w sierpniu 1918 roku, a w końcu grudnia tegoż roku otrzymałem posadę biurową w Warszawskiej Okręgowej Komisji Ziemskiej. Nieprawdą jest, że będąc w Rosji rekwirowałem zboże jako komisarz, byłem tylko pracownikiem biurowym. Kłamstwem również jest, że przed wojną byłem zwolniony z posady. Na posadzie znajdowałem się do ostatniej chwili, tj. do wybuchu wojny, ale będąc internowanym przez pierwsze patrole niemieckie zagranicą, gdy się od nich wydostałem wyjechałem początkowo do Warszawy, gdzie pracowałem przez rok w instytucjach rządowych a następnie po ewakuacji Warszawy zostałem i ją również ewakuowany do Rosji, gdzie pracowałem do ostatniej chwili w licznych organizacjach polskich społecznych, na co przedstawiłem liczne dowody, a między innemi monografję „Polacy w Smoleńsku“ wydaną w Warszawie w 1919 r.

Dwa lata temu na skutek skargi Fr. Jagiełły o rzekomem bolszewiźmie przez sejm do min. spraw wewnętrznych było przeprowadzone dochodzenie przez Radcę Ministerjalnego d-ra Sokawskiego i spektora powiatów, od którego otrzymałem podziękowanie za działalność patrjotyczną dla Polski, zarówno w kraju jak i w Rosji. Zaprzeczam też kategorycznie, że zadnego orzeczenia sądowego w sądzie Pokoju w Turku na które się zsyła autor paszkwilu nie było jest natomiast sprawa w Sądzie wytoczona przez starostę w Turku przeciwko Jagiełę za oszczerstwo mnie listety, sprawa ta jeszcze się nie odbyła.

Wszystkie zabiegi Fr. Jagiełły na drodze prawnej nie zadowolniły go i postanowił zemścić się w inny sposób, mianowicie podczas nieobecności moje, starosty z powodu zjazdu województw, Starostowi i spektorów, samorządu Jagiełła w towarzystwie o swoich zwolenników wyjechał po mnie z taczką i transparentem, przygotowanym uprzednio przez siebie, co stwierdzi w jego mieszkaniu komendant policji p. Wesołowski, który też wzbronił mu podobnego wystąpienia, ale Jagiełła pomimo przyrzeczenia swoje zrobił, mszcząc się w ten sposób bezczelnie na swoim przeciwniku, a obecnie wprowadzając w błąd pismo—szkaluje publicznie.

Jako ilustrację do mojego listu proszę Sz. Pana Redaktora o przedruk załączonych protestów.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

TOMASZ GLEDAŁA.

Drukując powyższą odpowiedź, która wyjaśnia, że zarzuty skierowane przeciwko p. Glądale są bezpodstawne, „Gazeta Kaliska“ wyraża swe zadowolenie, iż jak się okazało, urzędnik państwowy jakim jest p. Glądała nie służył w Rosji, jako komisarz bolszewicki, gdyż gdyby to było prawdą, co pisały pisma rodzinie, powierzanie odpowiedzialnego stanowiska, jakiem jest inspektor samorządowy, b. komisarzowi bolszewickiemu byłoby wiącej jak lekkomyślnością.

(Red. „Gaz. Kaliskiej).

PROTOKOŁ NR. I

nadzwyczajnego posiedzenia Wydziału Powiatowego w Turku z dn. 2 grudnia 1921 roku.

Dnia 29 listopada rt. Franciszek Jagiełła rzekomo przedstawiciel partji „Piast“ w pow. Tureckim zorganizował demonstrację przeciwko inspektorowi Samorządu gminnego p. Glądale na czele kilku swych zwolenników wtargnął do biura Sejmiku Powiatowego chcąc inspektora Glądałę wywieźć z tamtąd na taczce.

W czasie demostracji, zawieszony za działalność antypaństwową, wójt gm. Marianów Józef Kacprzak niósł transparent z napisem „Precz z Turku z T. Glądałą Komisarzem gwardji bolszewickiej“.

Wydział Powiatowy, stwierdzając że działalność p. Inspektro Glądały przez czas jego bytności w pow. Tureckim jest nader dodatnią, owocną pod względem społecznym i spotkała się z ogólnem uznaniem, czego dowodem jest powołaniem p. Glądały na Prezesa Pow. Obyw. Kom. Obr. Pań. i na członka zarządu licznych instytucji społecznych powiatu oraz że działalność ta była zawsze ściśle bezstronną—wyrazić swe najwyższe oburzenie z powodu dzikiej niczem nieuzasadnionej napaści Jagiełły, potępiając bezwzględnie tego rodzaju wystąpienia.

Podpisano:

Przewodniczący Wydz., Starosta A. Dzierżawski
Członkowie Wydziału: J. Łempicki, E. Karney, W. Orłowski, T. Szmerr, J. Skrzyński.

PROTOKOŁ II

Zarządu Związku Urzędników Państwowych i Społecznych powiatu Tureckiego.

Zebrany w dn. 1 grudnia 1921 r. Zarząd Związku Urzędników Państwowych i Społecznych na pow. Turecki, po rozpatrzeniu napaści, urządzonej w dn. 29 listopada r. b. przed Starostwem przez Franciszka Jagiełę, który na czele pochodu obchodził miasto z wysoce obraźliwym napisem umieszczonym na transparancie i taczkami zatrzymał się przed Starostwem, wszedł do Sejmiku, gdzie oznajmił, że specjalnie przyszedł, by wywieźć—Inspektora Glądałę, jednogłośnie postanawia co następuje:

Inspektorowi Glądale, członkowi naszego Stowarzyszenia wyrazić całkowite współczucie z powodu niecnej napaści Jagiełły i jego towarzyszów.—

Zarząd Związku Urzędników stwierdza, że od samego początku objęcia stanowiska Inspek-

tora Samorządowego w pow. Tureckim, aż do dnia dzisiejszego p. Glądała bierze i brał udział we wszystkich pracach społecznych, że był Pełnomocnikiem Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa, Przewodniczącym Komitetu Górnośląskiego, Członkiem T-wa Pomocy Żołnierzowi Polskiemu, Członkiem Tymczasowego Powiatowego Komitetu Pomocy Ewakuowanym przez cały rok niósł czynną pomoc ofiarom wojny, że jest obecnie prezesem T-wa Muzyczno—Dramatycznego, zastępcą przewodniczącego Komisji Opieki Społecznej, członkiem Powiatowego Komitetu ofiar na odbudowę Wawelu, że był organizatorem i członkiem Zarządu Związku Urzędników pow. Tureckiego, oraz założycielem kilkudziesięciu Kooperatyw i Związku Hurtowni Kooperatyw, której jest prezesem, że nie było placówki społecznej w które by udziału nie brał, że wobec powyższego jest jednostką wysoce uspołecznioną, działalność jego jest pożyteczną zarówno dla miejscowego społeczeństwa jak i dla Państwa.

Powyższa działalność, jak i przynależność do szeregu wymienionych Instytucji—najlepiej świadczy o p. Glądale, o Jego osobie i o Jego przekonaniach politycznych. Stąd więc obrazi y napis na transparencie „Precz z Turku z T. Glądałą, Komisarzem gwardii bolszewickiej“— że mógł i nie może dosięgnąć Inspektora Glądały i świadczy tylko o dzikim i naturalnym sposobie zemsty, jaką prawdopodobnie Jagiełła chce walczyć przeciwko p. Glądale.

Jednocześnie Zarząd Urzędników ze smutkiem konstatuje fakt, że w czasie całej awantury nie było nikogo, ktoby stanął w obronie i nie dopuścił do wtargnięcia Jagiły i towarzyszy jego do Sejmiku podczas godzin urzędowych. Wobec czego Zarząd Związku Urzędników postanowił prosić p. Starostę by polecił, komu należy czuwać nad spokojną pracą urzędników i niedopuszczania do gorszących manifestacji, uwłaczających godności urzędników wogóle i wysoce poniżający autorytet Urzędów i pracujących w nich urzędników.

Odpis niniejszego protokułu uchwalono przesłać: Staroście Wydziałowi Powiatowemu, umieścić w „Gazecie Powiatowej“, jak również przesłać do Klubu Sejmowego Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“, w im. którego Jagiełła urządził wiec, jako prezes tego Stronnictwa na powiat Turecki.—

Prezes Zarządu J. Lempicki.
Sekretarz E. Kauzik.

Członkowie Zarządu: M. Krasowski, W. Kukliński, K. Karkowski, E. Tomars i, I. Osiński, S. Kałużyński.

PROTOKOŁ III

Zebrania Koła Urzędników Komunalnych w Turku, odbytego w dniu 31 listopada 1921 r.

Dn. 29 listopada 1921 r. o godz. 12 i pół w południe z ul. Kalisie wyszedł pochód, zorganizowany przez Pols. Stron. Ludow., z przedstawicielem tegoż Stronnictwa Franciszkiem Jagiłłą i kilku (6) jego zwolennikami na czele, niosąc transparent z napisem „Precz z Turku z T. Glądałą, komisarzem gwardii bolszewickiej“ i prowadząc taczkę. Po drodze za tak zorganizowanym pochodem pobiegło wielu gapiów, gdyż Jagiełła obwieszczał że idą do Sejmiku wywieźć na taczce inspektora samorządowego p. Glądałę. Zatrzymawszy się przed gmachem Starostwa, Jagiełła wkroczył do biura Wydziału powiatowego zapytując o p. Glądałę, który był wówczas w Łodzi na zjeździe Starostów i Inspektorów Samorządowych i opowiadając, że przyszedł z pochodem, aby wywieźć na taczce p. Glądałę, jako szkodliwego osobnika w administracji powiatowej, poczem na rynku pomiędzy wozami, przybyłymi na targ—urządził wiec, na którym postawił wniosek, aby wiec uchwalił następującą rezolucję:

„że zebrani na wiecu w liczbie 2000 osób; kategorycznie żądają zredukowania urzędników i bezzwłocznego usunięcia z zajmowanego stanowiska Inspektora Samorządowego p. Glądałę i rezolucję przesłać do Min. Spraw Wewnętrznych do Wojewódzkiego i do Sejmowego Klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego“. Rezolucja ta była przyjęta przez Jagiełłę i 6 jego zwolenników, gdyż fakt z obecnych z ciekawości zebranych na wiecu, w liczbie nie więcej niż 100 osób głosu nie zabrało.

Zebranie Koła urzędników komunalnych rozważywszy fakty odczytane wystąpienia Jagiły przed stawicielami posłem Stronnictwa Ludowego w Turku przeciwko p. Glądałe, i speciorowi samorządowemu—stwierdza: 1) że p. Glądała od samego początku objęcia stanowiska inspektora samorządowego w Turku, aż do dnia dzisiejszego, bezinteresowny udział we wszystkich instytucjach i pracach społecznych, oczem najlepiej świadczy poparcie p. Glądały na różne stanowiska jako to: Pełnomocnik Pow. Kom. Obr. Państwa, Przew. Gór. ośl. Kom. Plebiscytowy, wice prezes Kom. Op. Społecz., Prez. T-wa Muz.-Dramat. w Turku, prezesa Koła urzędników komunalnych, członka pomocy żołnierzowi polskiemu, członka Tymczasowego pow. kom. pomocy ewakuow., gdzie przez cały czas niósł bardzo wydatną pomoc ofiarom wojny; jest członkiem powiatowego Komitetu składania ofiar na budowę Wawelu; był organizatorem kilkudziesięciu kooperatyw w tutejszym powiecie i założycielem Hurtowni i Związku Kooperatyw, której jest prezesem; że nie było placówki w której udziału nie brał, że wobec tego jest jednostką wysoce uspołecznioną, działalność jego pożyteczną, zarówno dla miejscowego społeczeństwa, jak i dla Państwa, a przynależność do szeregu wymienionych instytucji najlepiej świadczy o p. Glądale i o jego przekonaniach politycznych. Powyższa działalność p. Glądały paraliżowała demagogicznie zamierzenia Jagiły, które ten uprawiał pod płaszczem partji PSL. i kilkakrotnie był przez p. Glądałę demaskowany, za co Jagiełła, chcąc wywrócić swoją zemstę i załatwić osobiste porachunki urządził opisaną wyżej demonstrację, uwłaczając osobie p. Glądały, a przez ośmieszenie go w oczach tłumów chciał doprowadzić do usunięcia go z zajmowanego stanowiska i opuszczenia Turku jako niebezpiecznego przeciwnika.

Stwierdzając na podstawie danych z Rosji i licznych świadków, między innemi świadka ze Smoleńska naszej koleżanki—pracownicy biura Sejmiku p. Ireny Masłowskiej następnie „Monografia z działalności organizacji instytucji polskich w Smoleńskiej ziemi w dobie wygnania 1915—1918 r“. Polacy w Smoleńsku na 160 stronicach, wydana w Warszawie w 1919 r. (p. Glądała powrócił z Rosji w r. 1918, a w Turku przebywa od lutego 1919 r.) ułożona po powrocie z Rosji w Warszawie przez świadków i współpracowników p. Glądały, a mianowicie: Dr. Biernacki Władysław Dąbrowski Feliks. Dowborów. a Janina, Dr Drozdowicz Franciszek, Fakenberg Maria, Giedroyć Jurażyna Stefanja, Gostyński Lucjan, Dr. Mieczysław Grotowski, Dr. Kołodziejski Jan, Eugenjusz Minkiewicz, dr. Około—Kułak Antoni, Gustaw Ostrowski, Zygmunt Pietruszyński, adw. Sumowski Henryk i Zdziłowiecki Witold. W monografji tej widnieje między innemi nazwisko p. Glądały, jako działacza i ku instytucji społecznych polskich; p. Glądała bowiem pracował jako sekretarz Zarządu T-wa Pomocy Żołn. Polsk. na Okręg Smoleńsk i w okresie tworzenia korpusu Dowbora-Muśnickiego od do czasu jego wyjazdu z Rosji. (Ostatnia praca ta była konspiracyjna i odbywała się w domu znanego działacza pułkownika Szarskiego).

(Prezesem tego T-wa był hrabia Gustaw Ostrowski; jako członek Rady kuratoryjnej współdziałał dla uciekinierów (Prezes Rady Dr. Mieczy. Grotowski, prezes Zarządu St. Prokuski); jako sekretarz Zarządu Narodowego Związku Robotniczego (prezes—poprzednio p. Kijrowicz ostatnio p. Bęczykowski); jako sekretarz Zarządu T-wa Zjednoczenia i Niezawisłości Polski (prezes sędzia J. Siemiński i członkowie: p. Grabski, rejent w Kole, p. St. Kowalec, pracownik sejmiku w Kole, p. Domagała, nauczyciel w Wieluniu, jenerał Szymański zamieszkały w Warszawie i p. Irena Muszyńska zamieszkała w Kaliszu) jako członek polskiego klubu polityczno-społecznego w Smoleńsku (prezes dr. Drozdowicz) i wielu innych instytucjach społecznych polskich. Pozatem świadczyć może dodatnio o pracy i przekonaniach p. Glądały w Rosji fakt powołania go na członka Zarządu oraz sekretarza Koła Urzędników w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przy Centr. Zw. Urzędników i pracowników ewakuowanych instytucji państwowych i społecznych, w Warszawie w 1918 r, oraz wybór jego w końcu 1918 r. na delegata od kilkuset urzędników Rzeczypospolitej Polskiej rekrutujących się głównie z emigrantów z Rosji do p. Naczelnika Państwa w sprawach urzędników ewakuowanych a również upoważnienie go do zakładania urzędniczych kół prowincjonalnych.

Koło Urzędników komunalnych zważywszy powyższe postanawia:

Wyrazić p. Glądale swoje najgłębsze ubolewanie z powodu lobuzerskiego napaści Franciszka Jagiły, przedstawiciela Pol. Str. Ludowego i kategorycznie zaprotestować a porządnictwem Zw. Urzędników Komunalnych w Warszawie przed klubem sejmowym P. S. L. „Piast“ przeciw podobnemu postępowaniu przedstawiciela tego stronnictwa piętnując jaknajmocniej takie rozwydrzenie p. Jagiły, który, jako osobnik pozbawiony najelementarniejszych zasad etyki swemi wystąpieniami kompromituje P. S. L.

Jednocześnie Koło występuje przeciwko postępowaniu tutejszych organów bezpieczeństwa publicznego, które nie przeciwstawiły się wszelkich środków przeciwko niedopuszczaniu do podobnych demonstracji, widząc że Jagiełła będzie skierowana przeciwko p. Glądały, gdyż Jagiełła po otrzymaniu od Starostwa pozwolenia na urządzenie wiecu i pochodu, zawiadomił osobiście Komendę Policji, iż 29 listopada rb. urządza pochód, celem wywiezienia p. Glądały na taczce.

Wice-przewodniczący W. Kukliński.
Sekretarz: J. Krassowski.
Członkowie: I. Osiński, Stefan Walencki
Zarządu: Irena Masłowska T. Skupio, Zygmunt Jankowski, A. Szukała.

IV.

W załączeniu przysyłamy rezolucję powziętą przez członków Zarządu T-wa M. D. na zebraniu w dn. 2 bm. z prośbą o umieszczenie w Gazecie Powiatowej.

My niżej podpisani członkowie Zarządu Tow. M. Dram. w Turku niniejszym wyrażamy swe głębokie ubolewanie z powodu przykrego zajścia jakie miało miejsce w Turku w dn. 29.11, a które godziło w osobę prezesa T-wa pana Tomasza Glądały i wywołane zostało przez Jagiłłę prezesa Pol. Stron. Ludow. na pow. turecki dla osobistych porachunków.

Cenimy wysoko twórczą działalność p. Glądały na polu społecznym, jak również na terenie naszego T-wa które w czasie Jego prezesury doszło do obecnego rozkwitu wyrażamy Mu pełnowotum zaufania, życząc w dalszym ciągu kontynuowania tak chlubnie rozpoczętej pracy.

Sekretarz T-wa E. Brochocki.
Członkowie Zarządu M. Kacprowski, I. Scibior, A. Trzęsowski, R. Ibsz, A. Dzierżański,
Wice-prezes T-wa G. Bartel.

IV.

Z powodu demostracji, urządzonej w Turku w dn. 29 listopada rb. przez przedstawiciela Polskiego Stronnictwa Ludowego na pow. Turecki F. Jagiełłę przeciwko T. Glądale, Inspektorowi Samorządowemu w Turku, otrzymaliśmy w dalszym ciągu następujące protesty:

Zebrani w dn. 16 grudnia 1921 r. sekretarze gminni magistratów pow. Tureckiego, dowiedziawszy się o krzywdzie wyrządzonej inspektorowi samorządu gminnego p. Tomaszowi Glądale w dn. 29 listopada rb. przez niejakiego Jagiełłę, które występując w imieniu PSL. „Piast“—urządził na zorganizowanym przez siebie wiecu—bezcelną demonstrację, przeciwko p. Glądale, używszy przy tem napisu nie, mogącego dotyczyć w żadnym razie p. Glądały: „Precz z Turku z T. Glądałą, komisarzem gwardji bolszewickie“— my jako najbliżsi współpracownicy Inspektora Samorządowego, znając doskonale p. Glądałę i Jego społeczną i korzystną działalność dla ogółu i Ojczyzny—nietylko w kraju, lecz i w Rosji w dobie wygnania—potępiamy bezwzględnie czyn Jagiły, jako niegodny obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

Jesteśmy pewni, że opisanym powyżej czynem—Jagiełła w danym wypadku, nietylko, że nie zaszkodził p. Glądale, lecz owszem podniósł Go w oczach zdrowo myślącego ogółu będącego zdaleka od wszelkich partjinemagogicznych wystąpień.

Zebrani wyrażają p. Glądale najgłębsze ubolewanie z powodu niesłusznej i tak brutalnej na Niego napaści i wierzą, że podobne napaści nie zrażą Go do dalszej pracy społecznej i samorządowej—ale naodwrót dodadzą Mu bodźca do kontynuowania jej w tym samym duchu jak dotychczas.

J. Sierocki, P. Nowakowski, W. Rusin, S. Bednarek, M. Rusin, J. B. Tuszyński, T. Muszyński, J. Pomykalski, Fr. Maciejewicz, Wł. Kowalski, P. Szymsiak, St. Wojciszewski, St. Kałużyński, B. Baruski, W. Jarecki, A. Kaczyński, L. Kempf, J. Pawikowski, I. Jarecki, St. Mirecki, St. Juściński, St. Witulski.

Szanowny Panie!

Przeczytawszy w Nr. 48 i 49 „Gazety Powiatowej“ o niecnej demonstracji przeciwko osobie Pańskiej spieszę wyrazić jako były Przewodn. Wydz. Pow. w Turku swemu współpracownikowi wyrazy całkowitego uznania tak dla pracy Jego w zakresie kompetencji urzędowych, a również dla dobrych rozległych i owocnych na placówkach obywatelsko—społecznych.

Przejawy bestialskiego zarządzenia niektórych czynników, nieszczęsty dość rozpowszechnione w naszej Ojczyźnie, są oczywiście kulturą i ducha czy to partji czy jednostek które stać jedynie na argumenty pięści i wrzaski demonstracji. Obawy takie u ludzi prawych pozostawić może jedynie uczucie pogardy i wstrętu—muszą być one jednakże tępione z punktu widzenia ogólno narodowego—jak tępiona jest w każdym społeczeństwie zbrodnia wobec ciała której zbrodnie wobec ducha wcale nie ustępują.

Jako jednostka mógł pan uciec pięć—a o Obywatela—polaka jestem przekonany jaknajgłębiej, demonstracja ta zwierzęca nietylko nie ugnie ale zachęci jeszcze bardziej do tak dotąd wydatnej narodowej pracy z której bogatych owoców jak najszczerzej życzę Panu.

Z Szacunkiem K. BALIŃSKI.

Łuna nad Polską

świecić będzie z chwilą zaprowadzenia wszędzie oświetlenia elektrycznego za pomocą **agregatów — benzynowo-elektrycznych.**

Bo każdy majątek postępowy powinien mieć światło elektryczne.

Bo smutnie i niebezpiecznie wyglądają nasze stacje kolejowe bez światła elektrycznego.

Bo do czego są stworzone nasze syndykaty i kółka rolnicze? aby szerzyć postęp po wsiach majątkach, a więc powinny mieć oświetlenie elektryczne, aby naocznie demonstrować swoim klijentom korzyści postępu i kultury.

Bo agregaty nie uznają 8-godzinnego dnia pracy, lecz pracują dzień i noc.

Bo właściciele kin i teatrów są najnieszczęśliwszemi ludźmi na świecie, o ile nie mają własnej stacji agregatu, a zależni są do prądu miejskich elektrowni, które ograniczają ilość i nie zawsze są czynne.

Bo smutnie i ponuro wygląda miejscowość, nie mająca światła elektrycznego z czego cieszą się banoyci i rabusie, grasując bezkarnie.

Bo agregat pracować może w dzień jako siła pociągowa.

Obejrzenie w składzie fabrycznym **„Ergua" Warszawa, ul. Sienkiewicza № 14 — nie obowiązuje wierokupna.**

Zarząd Towarzystwa Wieślarskiego

zawiadamia członków T-wa, że w dniu 22 stycznia 1922 r., w niedzielę, o godz. 4-ej po południu w zimowym lokalu Towarzystwa odbędzie się nadzwyczajne Ogólne Zebranie Towarzysta z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zebrania,
2) Wybór Prezydjum Zebrania,
3) Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej
4) Zatwierdzenie zmian w statucie,
5) Wybór prezesa Towarzystwa,
6) „ członków Zarządu i 4 zastępców,
7) „ członków Komisji kwalifikacyjnej i 5 zastępców,
8) Wybór członków Komisji Sterniczej i 3 zastęp.,
9) „ Komisji Wyścigowej i 2 zastępców,
10) „ Komisji Gospodarczej,
11) Wolne wnioski i 12) Zamknięcie Zebrania.

Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość członków. 54

Ogłoszenie.

Sprzedaż 95 sztuk, 300 letnich dębów, odbędzie się w lasach Pyzdrskich w dniach 17 i 18 stycznia 1922 r., o godzinie 10 rano. Warunki licytacji są do przejrzenia w Magistracie m. Pyzdr. 59

WYŁĄCZNA FABRYCZNO-DETALICZNA

sprzedaż wyrobów

Kaliskiej Pluszowej i Aksamitnej Manufaktury

STALE DUŻY WYBÓR W SKŁADZIE

PLUSZE na ubranie zwykłe i sportowe,
PLUSZE na palta damskie,
PLUSZE na podszewki,
MOKIETY na obicia meblowe i powozowe,
AKSAMITY na kapelusze i t. p.
OKRYCIA pluszowe (kołdry) na łóżka, stoły, sofy i t. p.
GARNITURY pluszowe na kanapy oraz wszelkiego rodzaju materjały włókniste i płócienka bieliźniane. 3146

Biuro Techniczne i Dom Handlowy

„PROSNA"

— SP. Z OGR. ODPOW. —

w Kaliszu, ul. Ogrodowska № 4, dom własny.

WĘGIEL i KOKS

GÓRNOŚLĄSKI i KRAJOWY DOSTARCZA SZYBKO i TANIO.

Markus PROPPER,

Eksport Węgla i Koksu w Białej-Bielsku. Śląsk-Cieszyński.

3231

Najlepiej, najtaniej ubierać się można

w Paryskim Magazynie Mód

męskich, damskich i wojskowych

BIELSKU, Aleja Józefiny 8.

INTROLIGATOR

P. LEWIŃSKI

ul. Dobrzecka № 13.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące. —

Dla Bibliotek i Czytelni — ustępuje rabat. —

Urządzenie restauracyjne

oraz sklep rzeźnicki

do sprzedania.

Kalisz, Wrocławska 88 33

OKAZJA!

Z powodu wyjazdu sprzedam nadzwyczaj tanio **fortepian** w bardzo dobrym stanie, **futro** męskie na oposach, **futro** damskie karakułowe, **żakiet** damskie pokryte jedwabną skórą i **suknię** balową czarną.

Oferty proszę do expedycji „Gazety Kaliskiej" pod „Okazja". 50

Pracownia Krawatów

w Kaliszu ul. Wiejska 17 przyjmuje męskie i damskie krawaty do szycia i przerabia je po cenach zniżonych. 47

Sprzedam

MŁYN WODNY

razem z całem gospodarstwem. Bliższa wiadomość w redakcji „Gazety Kaliskiej". 00

BUHAJE

zarodowe (Fryzy)

ma na sprzedaż

Majętność Podliszki per Krobia Wielkopolska 56

Z powodu wyjazdu sprzedam

dom z ogrodem

owocowo-warzywnym zaraz i mieszkanie wolne

Stare Miasto Nr. 38 w Kaliszu. 44

Do sprzedania

Sklep spożywczy

Wiadomość Al. Józefiny 30. 49.

Przeniosłem moją praktykę

lekarską z Poznania do Berlina.

Uznany jako dysponujący lekarz w oddziale chirurgicznym, w lazarecie żydowskim, przyjmuje codziennie od 4—5 (z wyjątkiem sobót i niedziel).

Berlin, N. Elsässerstr. 85. Tel. Norden 831

Dr. medycyny Alfred Peiser.

Wyższa szkoła kroju i szycia

— — nagrodzona złotem medalem w Paryżu — —

E. MIECHOWSKIEJ

Kalisz, Wrocławska 50.

System kroju angielski bezczasowy od 6 do 8 tygodni.

Po ukończeniu uczenice otrzymują dyplomy.

Po zwolnieniu ze służby wojskowej powróciłem na stałe do Pleszewa.

Przyjmuję chorych od 9 do 11 przedpoł. i od 3 do 4 popoł.

Władysław LIKOWSKI

lekarz praktyczny, chirurg i akuszer

PLESZEW (Pozn.), ul. Wojciecha 6 I.

---

od kaszlu i przeziębienia

używaj

„Pastylki NEOVALDA"

wyrobu Laboratorjum Chemiczno-Farmaceutycznego **Modliński i Kopuściński w Warszawie.**

3327 **Żądać w aptekach i składach aptecznych.**

SWIERZBĘ usuwa w ciągu 3 dni mydlana **„MAŚCIP-ra HEBDY"** uznana przez powagi lekarskie. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach nie plami bielizny i ciała z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i skład. aptecznych tylko **„Maść Pana Hebdy"** z **świerzbowce** na etykiecie. Słoiki na 1-3-12 osób. Tow. **E. Hebdy i S-ka** Warszawa, Biblioteczna № 18, telefon 1-37. **Dla kąpieli** od świerzby i parcha **„Ekwol-Hebda"** [illegible] i Kruczki apteka. — 24121

Pszczelarz -- ogrodnik

żonaty

poszukuje posady

Kalisz, Dobrzecka 802 m. 15 55 W. Sobczyński.

Zginął PASZPORT

wydany w Wieluniu oraz karta zwolnienia wydana w roku 1919 przez P. K. U. w Wieluniu na imię 1900, wystawiona na imię Maksymilian [illegible]. 36

Zginął paszport

wydany przez urząd gminy Kościelec, pow. Kaliskiego, 17 2. 1920 № 44 na imię Roberta Lausz. 43.

Zginęło odroczenie wojskowe

wydane przez P. K. U. w Kaliszu na imię Emila Marsała rocznik 1896 42.

Zginął PASZPORT

wydany przez Magistrat m. Kalisza na imię Jadwiga Lejdemana. 30

Zginęła karta bezterminowego urlopu

wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Józefa Sławowskiego rocz. 1902 40

Zginęła karta powołania

wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Kazimierza Kuśnierka. 37.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Społ. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny № 1.